

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELI. — DODATKI: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W P

WSZYSTKO DLA CHRISTUSA KRZEPNĄCIE SPRAWIEDLIWOŚCIĄ
I DLA JEJEGO IMIENIA: JEZUS CHRISTUS! PRAWDĄ I ZGODĄ!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

W sprawie koncesyj szynkarskich.

1. Ostatni tydzień.

Dnia 15. kwietnia 1910 upływa termin wyznaczony przez Namiestnictwo do wnoszenia podań o koncesje szynkarskie.

Można to rozumieć tylko w tem znaczeniu, że Namiestnictwo chciało przez ogłoszenie tego terminu dać możliwość wszystkim ubiegania się „równocześnie” o koncesje szynkarskie, a siebie zasłonić przed zarzutem, jakoby w tej sprawie nie postępowało sprawiedliwie.

W ustawie bowiem przemysłowej nie ma nigdzie takiego przepisu, jakoby podania o koncesje mogły być wnoszone tylko w pewnym jakimś czasie — lecz wolno jest wnosić podania o koncesje w każdym czasie.

Nie było więc uzasadnionem, ani zgodnem z ustawą to, że Namiestnictwo kazało zwracać podania, wniesione przed 15. marca 1910, a byłoby też przeciw u-

stawie, gdyby komuś odrzucono, czy zwrócono podanie tylko dlatego, że zostanie ono wniesione po 15. kwietnia 1910.

Należy jednakże zastosować się do polecenia Namiestnictwa — i wnieść podania do 15. kwietnia, głównie dlatego, aby nie dostarczyć pozoru do odmowy na tej podstawie, że: „podanie zostało wniesione za późno, a koncesya nadana już komu innemu”.

Rozporządzenie Namiestnictwa, aby wnosić podania do 15. kwietnia b. r. ma w tym roku o tyle uzasadnienie, że pierwszy to raz będą wnoszone w Galicyi podania o koncesje na przemysł szynkarski, a więc będzie tych podań tysiące. Będzie też wielkie spółzawodnictwo pomiędzy starającymi się o koncesje, a dotychczasowi szynkarze będą niezawodnie używać wszelkich sposobów: „protekcyi, próżb, przekupstwa i innych krętych dróg, aby się utrzymać przy koncesyach.”

Niestety w Namiestnictwie lwowskiem co do tej sprawy panuje zamęt. Nie wyłączając pana Namiestnika, Eks. dr. Bo-brzyńskiego, panowie radcy i starostowie nie wiedzą sami, czego się mają trzymać i jak mają postępować — w tej dla nich

całkiem nowej rzeczy. Eks. Namiestnik powiedział już w Sejmie, że on nie może być ani: „antisemitą ani filosemitą“ tj. ani przyjacielem ani przeciwnikiem żydów — lecz będzie się starać być bezstronnym.

Znając od dawna rządy w Austrii i Galicyi, nie wierzymy w powtarzane często zapewnienia, że „rząd będzie bezstronny“ — albo że: „rząd będzie przestrzegał ustaw!“

Ustawa jest martwa, a stosuje ją człowiek, to też jak widzimy stosują ustawę rozmaicie nawet w sądach, w którychby przede wszystkim miała panować sprawiedliwość, i w których sędzia musi podać powody swego orzeczenia. Zdarza się jednak, jak wiadomo tak, że pierwszy sędzia rozstrzygnie tak, a drugi inaczej, a trzeci jeszcze inaczej!

A cóż mówić o urzędach politycznych, w których urzędnik nie potrzebuje podawać powodów swojego rozstrzygnięcia, albo może je dać, jakie zechce. Dlatego też zapewnienie Eks. Namiestnika o bezstronności i przestrzeganiu ustawy, nie mogą nas oni uspokoić ani zadowolić.

2. Czego żądamy od władz politycznych?

Dla władzy naszej „krajowej“ — chociażby rządowej, nie może być obojętnem „dobro kraju“ — i „przyszłe jego losy“. Zapewniają nas przecie tyle razy, że Eks. namiestnik, pod „cesarskim mundurem“ ma serce polskie i czuje się „obywatelem kraju“.

Mamy tedy prawo żądać, aby sprawy nowego urządzenia „przemysłu szynkarsko-gospodniego“ w Galicyi, nie traktował tylko ze stanowiska „martwej ustawy austriackiej“ — i jako załatwienie „urzędowych kawałków“ w duchu biurokratycznej bezstronności. lecz ażeby odczuwał to, co czujemy myślicy, że: „chodzi o wielką przełomową reformą moralno-społeczną“ — o takie kulturalne załatwienie sprawy szynkarskiej w kraju, aby to co było przez długie wieki źródłem zepsucia, niezliczonych zgorzeń, nieszczęść

i klęsk najrozmaitszych, stało się, jeżeli nie źródłem dobra i oświaty — to przynajmniej przestało być złem i zgubnem.

Z tego wysokiego, a zdaniem naszym, jedyne prawdziwego punktu widzenia oceniając sprawę koncesyi, nie można banalnie zapewniać, że: „nie mogą być antisemitą lub filosemitą“ — lecz trzeba sobie powiedzieć: „Dokożę wszelkich starań, abym wielkie dzieło, którego spełnienie przypa- dło mnie w udziale, przeprowadził w taki sposób, iżby z tego wypłynęła jak największa korzyść dla kraju, dla społeczeństwa, dla obecnego pokolenia i dla następnych“.

Nie ulega wątpliwości, że „dobro kraju, dobro powszechne całej ludności“ wymaga gruntownej zmiany gospód i szynkowni naszych, które są urąganiem z wszelkiej kultury, higieny i przyzwoitości publicznej.

To „dobro powszechne“ ważniejszem i wyższem jest, niż to rzekome, bo bardzo wątpliwe, dobro pewnej, nielicznej kasty dawnych szynkarzy, w których obronie stają niektórzy filosemici — a o których zdaje się także troszczyć się zbytnio w zarządzie krajowym.

Względ na dobro kraju powinien mieć pierwszeństwo, a ten wzgląd nakazuje dwie rzeczy:

Pierwsze, ażeby bezwarunkowo usunąć od koncesyi tych wszystkich, którzy dali dowody, że dla nich prowadzenie gospody i szynku, nie było uczciwym zarobkiem, ale środkiem wyzysku i szerzenia zepsucia. A to przecie łatwo sprawdzić, a czujni starostowie powinni znać swoich ludzi.

Powtórę, władza polityczna krajowa powinna przede wszystkim surowo i bezwarunkowo polecić starostwom, aby koncesye nadawano tylko tym, którzy wykazują się posiadaniem odpowiednio urządzonego lokalu. Dobrzeby było, ażeby władza polityczna ułożyła pewien szkic planu, jak ma być urządzona gospoda, jakie ma mieć lokale, sprzęty i td. i ażeby nikomu nie udzielono koncesyi w norach i dziurach, w jakich dotychczas przeważnie były pomieszczone.

Wiemy, że samo zewnętrzne urządzenie lokalu jeszcze nie jest wszystkim, lecz nie ulega wątpliwości, że jest pierwszym i koniecznym warunkiem reformy naszych oplakanych stosunków szynkarsko-gospodnich.

Goście z Ameryki w Bielsku-Białej.

Niedziela przewodnia, dnia 3. kwietnia br. pozostawi na czas długi miłe wspomnienie wśród Polaków, walczących i pracujących w tych kresowych, niestety prawie całkiem niemieczonych miastach.

Powitaliśmy w południe rzadkich i niespodziewanych gości, p. Jana Smulskiego, adwokata z Chicago w Ameryce, który odbywając z żoną, swoją pierwszą podróż po Europie, zaczął poznawanie naszych narodowych stosunków od zwiedzenia Białej i Bielska, jako najbardziej zagrożonych polskich placówek — w zabórze austriackim.

Państwo Smulscy, nie zważając na utrudzenie własne w skutek tak dalekiej podróży, po krótkim wypoczynku i posiłku, udali się najpierw na zgromadzenie do „Bratniej pomocy” w Mikuszowicach polskich. Państwo Smulscy pragnęli bowiem poznać głównie ludność i ruch ludowy. „Bratnia pomoc” urządziła przy tej sposobności święcone — na które przybył miejscowy duszpasterz. Po święconem zagał p. Klimczak zebranie — a następnie przemawiał poseł ks. Stojałowski, o celach stowarzyszenia i zachęcał do wspólnej pracy, aby w ten sposób stowarzyszenie mogło prędzej zbudować własny lokal. Profesor Podgórski wzywał do zamięłowania sprawy narodowej — poczem jeszcze ks. Stojałowski bronił postów chrześc. lud. przeciw zarzutom jednego z obecnych socjalistów. Okrzykiem „Niech żyją!” na cześć obecnych gości amerykańskich, zakończono zebranie. Potem państwo Smulscy zwiedzili sklepik Bratn. pom. i miejsce zakupione na dom dla stowarzyszenia.

Pan Smulski, a zwłaszcza jego miła,

uprzejma ujmującej powierzchowności żona, pozyskała sobie serca wszystkich obecnych. Toteż serdecznie żegnani przez członków zarządu, udali się pp. Smulscy do Domu pol. w Bielsku na święcone, urządzone przez T. S. L. Po przemówieniach ks. prob. Wali-góry i ks. Stojałowskiego, zabrał głos p. Smulski — i witając Rodaków, imieniem czwartej dzielnicy polskiej, 3-milionowej w Ameryce podniósł dwie ważne myśli: „Polacy, mówił, mają dość wrogów zewnętrznych i mogliby powiedzieć, że w świecie całym, nie mają żadnego prawdziwego i stałego przyjaciela — wobec tego obowiązkiem ich jest, aby sami między sobą byli w zgodzie — i dó nieprzyjaciół zewnętrznych, nie dodawali sobie wewnętrznych przeciwników.

A z tego odosobnienia nas Polaków wśród świata, wypływa dla nas drugi ważny obowiązek, tj. ten, abyśmy nie liczyli na żadną pomoc obcą — a mieli to głębokie przeświadczenie, że tyle będziemy mieli, ile zdobędziemy własną pracą, własną zapobiegliwością i wytrwałością.

Jeżeli wszędzie muszą Polakom te dwie zasady przyświecać w życiu i działaniu, to przedewszystkiem tu na kresach, gdzie zewsząd są otoczeni nieprzyjawnymi żywiołami. Życząc tego kochanym Rodakom, dziękuję z żoną za gościnne przyjęcie — a Wam życzę: Szczęść Boże!”

Huczniemi oklaskami i odśpiewaniem: „Niech żyją nam!” podziękowano miłym gościom za te odwiedziny.

Z Domu Polskiego, udali się jeszcze pp. Smulscy do Czytelni polskiej w Białej, gdzie się właśnie odbywał Wieczorek Mickiewiczowski. Tu zabawili szanowni goście do godziny 10-tej — poczem po trudach długiej podróży udali się na spoczynek — a dnia następnego w południe w dalszą podróż do Krakowa, Lwowa, Warszawy itd.

Państwo Smulscy ofiarowali na nowy dom „Bratniej Pomocy” w Mikuszowicach 50 koron — a na Dom polski w Bielsku 50 koron. Za ten hojny datek Szanownym Rodakom przesyłamy serdeczne: Bóg zapłać!

Galicyjski Bank ziemski w Łańcucie.

Gazety, usiłujące bronić wyzyskiwaczy z Banku parcelacyjnego, rozpisywały się szeroko o tem że nie tylko ten bank parcelacyjny „ludowcowy“, ale też inne stowarzyszenia i banki, zajmujące się parcelacją, są zagrożone upadkiem, jakoby dlatego, że się urwały zarobki w Ameryce, a więc włożenie nie kupują ziemi.

Takie pogłoski rozsiewano o Banku ziemskim w Łańcucie. Tymczasem pokazało się, że jest to nieprawdą, jak dowodzi następujące sprawozdanie:

Dnia 22. marca br. odbyło się w Łańcucie Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Banku ziemskiego przy udziale 41 członków reprezentujących 403 głosów. Zgromadzeniu przewodniczył Prezes Rady nadzorczej Poseł Dr. Jan Hupka.

Sprawozdanie Dyrekcyi odczytane na Walnem Zgromadzeniu i uzupełnione ustnem wyjaśnieniem jednego z Dyrektorów, wykazuje dalszy silny rozwój interesów Banku. Z dniem 31-go grudnia 1909 liczył Bank 1129 członków z subskrybowanymi udziałami w kwocie 371.200 K. i wpłaconą na udziały gotówką w wysokości 263.147 K. 95 hal. W roku sprawozdawczym udziały gotówką wpłacone powiększyły się o 81.916 K. 65 hal. Po uwzględnieniu uchwały Walnego Zgromadzenia fundusz rezerwowy i fundusz rezerwy strat wynoszą ogółem 103.201 koron.

Z wykazów statystycznych w tabelarycznej formie Zgromadzeniu przedstawionych, oraz z wyjaśnień ustnych okazuje się, że Bank posiada 9 majątków własnych a 17 majątków (20 folwarków) ma powierzonych w komisową parcelację z gwarancją uzyskania pewnej minimalnej sumy z parcelacji i bez takiej gwarancji. W roku 1909 Bank sprzedał ogółem 2749 morgów 1591 sążni kw. z majątków własnych, dalej 987 morgów 946 sążni kw. z majątków powierzonych w komisową parcelację bez gwarancji, a wreszcie 1008 morgów 1108 sążni

kw. z majątków powierzonych w komisową parcelację z gwarancją. Z dniem 31. grudnia 1909 posiada Bank jeszcze nie sprzedanych 11.653 morgów 1229 sążni kw. z tego 5059 morgów 191 sążni kw. w majątkach własnych. Filia Banku założona we Lwowie w marcu 1909 roku rozwija się normalnie i przyczyniła się wydatnie do skutecznego tak znacznych sprzedaży w roku ubiegłym.

Czysty zysk osiągnięty w kwocie 48.238 koron 08 hal. Walne zgromadzenie rozdzieliło w ten sposób, że do funduszu rezerwowego przydzielono 10.000 K. na 8-mio procentową dywidendę 20.000 K., na tantiemę dla Dyrektorów i Rady nadzorczej 5.600 K. na rozmaite cele 2.000 koron, a resztę jaka się okaże przenieść na rachunek zysku roku przyszłego.

Nad sprawozdaniem Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok administracyjny 1909, oraz nad sprawozdaniem lustratora z przeprowadzonej lustracji od 16. do 22. kwietnia 1909 r. rozwinęła się na Zgromadzeniu dyskusja, której rezultatem była udzielona wskazówka Dyrekcyi, ażeby jak dotąd starała się o pozyskiwanie wpłat na udziały co nie powinno natrafiać na trudności, bowiem stwierdzonem zostało ponad wszelką wątpliwość, że wśród polskich włościan znajduje się zawsze bardzo znaczna liczba chętnych nabycia gruntów w drodze parcelacji, a dalej, że lokowanie kapitału w interesa oparte na własności ziemskiej nie tylko daje dobre zabezpieczenie, ale i wydatne oprocentowanie.

W załatwieniu dalszych punktów porządku dziennego Walne Zgromadzenie zatwierdziło wybór trzech Dyrektorów i tychże zastępców na przeciąg lat trzech. Na Dyrektorów zatwierdzono Dra Henryka Dymidowicza, Dra Jana Rozwadowskiego i Bolesława Żardeckiego, na zastępców Dyrektorów Jana Kolka, Dra Władysława Michejdę i Marcina Szuica. Przy uzupełnianych wyborach do Rady nadzorczej wybrani zostali na przeciąg lat czterech: Dr. Jan Hupka, Dr. Henryk Kopecki, Wincenty Rozwadowski i Onufry Ambroziewicz.

Do Komisji rewizyjnej na wybrano rok 1910 Dra Gustawa Bielańskiego, Mieczysława Kozaka, Franciszka Magrysia, Ks. Stanisława Stojalowskiego i Antoniego Trojnara.

Na wniosek Komisji rewizyjnej Walne Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i udzieliło Dyrekcji absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909.

Wzór podania o koncesyą szynkarską.

Nie mogąc wszystkim, którzy nas prosili o napisanie im podania o koncesyę szynkarską, zadosyćuczynić listownie — podajemy tu jeszcze raz wzór podania. Każdy kto chce podać o koncesyą, niech wedle tego wzoru napisze i wniesie przed 15. kwietnia do swego starostwa.

Świetne c. k. Starostwo!

Niżej podpisany upraszam Świetne c. k. Starostwo o udzielenie mi koncesyi na:

(Tu należy wymienić pożądaną punktą przemysłu gospodnio-szynkarskiego, a jest tych punktów siedm: 1. przyjmowanie obcych w gospodę, 2. podawanie potraw gościom, 3. wyszynk piwa, wina i wina owocowego, 4. wyszynk palonych trunków alkoholycznych, 5. wyszynk win sztucznych i półwin (obecnie jednak bardzo ograniczony) 6. podawanie gościom kawy, herbaty i innych ciepłych napojów i trunków orzeźwiających, 7. utrzymywanie gier dozwolonych. — Otóż z tych 7 punktów należy wybrać pożądaną i wymienić je w podaniu).

Oświadczam, że nadane mi prawo wykonywać będę we własnym zarządzie, a to po wygaśnięciu prawa propinacji, począwszy od 1. stycznia 1911 r.

Wyszynk wraz z gospodą umieszczone będą w lokalu *(tu należy wymienić właściwości upatrzonogo lokalu n. p. że jest przestronny, czysty, suchy od ulicy itd.)* w domu pod liczbą konskr.... w *(nazwa miejscowości).*

Nā dowód, że posiadam ustawą przepisane warunki do ubiegania się i wykonywania koncesyi, załączam metrykę chrztu, świadectwo moralności i certyfikat przynależności.

Oświadczam, że nadane sobie prawo będę wykonywał według swej najlepszej wiedzy i woli, ściśle podług przepisów ustawy.

.....dnia.....1910 r.

Podpis

(Imię i nazwisko, miejsce zamieszkania, nr. domu)

Samo podanie ma więc wyglądać mniej więcej w taki sposób i ma być zaopatrzone stemplem za 3 K (z miejscowości liczących do 5000 dusz), a załączniki podania mają być ostemplowane po 30 hal.

Świadectwo moralności wystawia Zwierzchność gminna, a potwierdza je Urząd parafialny; certyfikat przynależności wystawia sama Zwierzchność gminna; można jednak połączyć ten certyfikat ze świadectwem moralności w ten sposób, że w świadectwie moralności będzie wyraźnie zaznaczone, iż dana osoba jest do gminy przynależna i w niej zamieszkała.

Pomoc dla rękodzielników.

(Dokończenie).

III. Fundusze, gromadzone w sposób art. I określone użyte będą na udzielanie kredytu i zasiłków:

1. Samoistnym spółkom kredytowym rękodzielników.

2. zasobniejszym i dobrze zorganizowanym towarzystwom zaliczkowym i kasom oszczędności, o ile one utworzą u siebie osobne organizacje dla drobnych rękodzielników.

3. Na bezzwrotne zasiłki dla obu kategorii w formie funduszu gwarancyjnego.

IV. Pierwszeństwo do kredytu i zasiłków będą miały samoistne spółki kredytowe rękodzielnicze, oparte na ustawie z 9 kwietnia 1873 Nr. 70 dz. pp. i na samopomocy, o ile one tworzone będą z grona

samych uświadomionych rękodzielników. Fundusz obrotowy tych spółek składać się będzie:

1. Z udziałów członków w wysokości co najmniej po 50 kor.

2. z rezerw, tworzonych z wpisowego po 2 kor. i dotacyi z zysków.

3. Z funduszu gwarancyjnego, tworzonego z zasiłków Patronatu, gmin, powiatów, korporacji rękodzielniczych i innych przygodnych zasiłków.

4. Z kredytu udzielanego przez Patronat.

5. Z kredytu, udzielanego z funduszków państwowych (ministerstwa robót publicznych).

6. Z wkładek oszczędności, wnoszonych przez członków i osoby trzecie.

Zarządy tych spółek (dyrekcyje, Rady nadzorcze) składać się będą w odpowiednim stosunku z członków, wybieranych przez walne zgromadzenie spółek i z delegatów mianowanych przez Wydział krajowy, Wydział powiatowy, Rady gminne i korporacje rękodzielnicze.

V. Organizacje (koła) kredytowe i rękodzielnicze przy towarzystwach zaliczkowych i kasach oszczędności tworzone będą w ten sposób, że odnośna instytucja wydzieli ze swoich funduszków osobną dotację na cele drobnego kredytu rękodzielniczego, oprocentowaną nie wyżej niż po 4 od sta.

Instytucye, przy których koła kredytowe założone zostaną, korzystać będą z kredytu w Patronacie, a nadto z zasiłków na fundusz gwarancyjny, wedle art. III. 3. i IV. 3.

Pożyczek w kołach kredytowych udzielać będzie osobny komitet cenzorów, złożony z dyrekcyi instytucyi, przy której koło istnieje i po jednym delegacie Wydziału krajowego, powiatu, gminy i korporacji, o ile te władze przyczynią się do utworzenia funduszu gwarancyjnego lub udziela kredytu.

Rękodzielnicy, korzystający z kredytu, muszą być w myśl ustawy członkami towarzystwa zaliczkowego, z udziałem minimalnym, statutowo oznaczonym.

VI. Powyżej pod IV. i V. określone, a mające powstać: „Spółki samoistne rękodzielnicze” lub „oddziały rękodzielnicze” przy Kasach zalicz. lub Kasach oszczędn.

1. Udzielać będą rękodzielnikom kredytu:

a) osobistego krótkoterminowego na weksle lub skrypty dłużne do wysokości, nie przekraczającej 500 kor.;

b) inwestycyjnego do wysokości maksymalnej 2000 kor.

2. Dostarczać będą pośrednio w formie kredytu materiałów surowych i półfabrykatów do wysokości 500 kor.

Osobnym regulaminem określi Patronat warunki dostarczania materiałów surowych, lub zawiązania umów z hurtownymi dostawcami tychże materiałów.

Kredytu ponad powyższe granice udzielać będzie można tylko za zezwoleniem Patronatu, względnie udzielany on będzie z funduszu krajowego.

VII. Stopa procentowa pożyczek, czy to w samoistnych spółkach, czy w kołach kredytowych, nie może być wyższa niż pięć od sta.

VIII. Spółki samoistne należeć będą do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych i podlegać jego ustawowej rewizyi. W porozumieniu z tymże Związkiem ułoży Patronat statut wzorowy dla takich spółek.

IX. Uprasza się Wydział krajowy, ażeby odniósł się do magistratów tych miast, które posiadają osobne fundusze kredytowe dla rękodzielników, ażeby albo oddały te fundusze w obrót Patronatowi, albo rozszerzyły je znacznie i potworzyły w porozumieniu z Patronatem po miastach osobne kuratorye dla kredytu rękodzielniczego.

* * *

Może nie dla wszystkich będzie zrozumiałym ten projekt — ale niech też nikt sobie nie suszy nad nim głowy.

To jedno jest najważniejsze: Będziemy się starali, aby najdalej w przyszłym roku weszły w życie te „kasy pożyczkowe dla rękodzielników”. Ponieważ jednak z przedstawionego projektu wynika, że rękodzielnicy chcąc mieć ułatwiony kredyt, muszą koniecznie pozakładać „stowarzyszenia rękodzielnicze”, przeto niechże nasi chrześcijańscy, polscy rękodzielnicy starają się, aby wszędzie gdzie jeszcze tego

nie uczynili, tego roku pozakładali stowarzyszenia — a ci którzy dotychczas nie przystąpili do istniejących tuż stowarzyszeń, ażeby do nich zapisali się jak najprędzej. Takie zjednoczenie rękodzielnicze ułatwia nietylko uzyskanie kredytu — ale też będąc dzielną pomocą do obrony interesów naszych pracowników miejskich, walczących z wyzyskującym ich bezlitośnie żydostwem.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki.)

Pisma galicyjskie demokratyczne wiejskie i przeważna część ludowych, wylewają gorzkie łzy nad „pogrzebaniem równości” głosowania!

Uważamy to za ślepe naśladownictwo socjaldemokratów, a po części za bałamucenie ludu. Głosowanie do Sejmu będzie „równe” bo „każdy będzie miał głos przy wyborach jeden”, a więc będzie równość. — Będzie też „równość druga” — bo każdy będzie głosował z równym sobie: obszarnek z obszarnikiem, mieszczanin z mieszczaninem, gospodarz z gospodarzem, a robotnik z robotnikiem. Dobrzeby było, żeby jeszcze osobno głosowali Polacy, a osobno Rusini — a nawet najlepiejby było, aby osobno głosowali Żydzi.

Co to za równość dla chrześcijan i rękodzielników, jeżeli się im każe w miastach i miasteczkach głosować „razem ze Żydami” — a tych Żydów jest chmara, często liczniejsza niż chrześcijan, rękodzielników polskich! Taka równość z Żydami już tak doprowadziła do ruiny nasze miasta i miasteczka.

Chcemy tedy i my równości, ale nie głupiej, która miesza ludzi do kupy, jak groch z kapustą, ale równości roztropnej, sprawiedliwej i korzystnej.

Austria-Węgry. Parlament wiedeński zwołany został na 14 kwietnia na godz. 3 po południu, a na pierwszym miej-

scu porządku obrad tego posiedzenia postawioną została sprawa: „zaciągnięcia pożyczki 182 milionów koron!” Rząd domagał się od parlamentu jeszcze przed świętami, aby mu udzielił upoważnienia do zaciągnięcia tej pożyczki, lecz wówczas parlament nie chciał zająć się zaraz tą sprawą, lecz oświadczył się za jej odłożeniem na później. Uczyniono to tak tylko na „przekorę” rządowi, bo zresztą nikt z posłów nie przeczy, że „zaciągnięcie pożyczki jest konieczne.” Gdy bowiem na zabór Bośni i Hercegowiny wydano wszystkie zapasy kasowe, nie ma obecnie w kasach rządowych żadnych funduszy, tembardziej, że i nowe ustawy podatkowe nie zostały dotychczas uchwalone.

Z tego kłopotliwego położenia chcą tedy skorzystać tak Unia słowiańska, jak i socjalni demokraci, aby coś od rządu wytargować, a w szczególności, aby zmusić barona Bienertha do zmiany niektórych ministrów.

Niestety ten spór o posady ministrów, wlecze się już drugi rok i tamuje, podobnie jak obstrukcja, prace parlamentu. Nie można zaprzeczyć, że usunięcie niektórych obecnych ministrów byłoby pożądanem, lecz z drugiej strony ma także słuszość baron Bienerth, gdy żąda, aby najpierw posłowie pogodzili się — i ułożywszy program pracy na parę lat, połączyli [się w „stałą większość”. Potem taka stała większość może żądać zmiany ministrów, ale takiej, żeby ci ministrowie mogli urzędować już spokojnie bodaj do końca peryodu parlamentarnego.

Rząd jak zwykle dotychczas, tak i teraz straszy w gazetach posłów, że gdyby parlament nie uchwalił pożyczki — to będzie rozwiązany!

— *Konstytucja* ogłoszona dla Bośni i Hercegowiny, które to kraje, nie należąc dotychczas do Austrii, były rządzone tylko przez urzędników. Konstytucja ta podobną jest do tej, jaka istnieje w innych krajach koronnych Austrii — a jak będzie wyglądała w praktyce, to się pokaże dopiero po wyborach — i gdy się zbierze pierwszy Sejm tych krajów.

Głosy ludu.

Z powiatu niżańskiego.

Do Braci stronnictwa chrześcijańsko-ludowego! Bardzo mi jest smutno, że już dosyć dawno nic nie pisałem do naszej ukochanej gazetki „Wieńca-Pszczółki“, pomimo że od lat blisko 25 jestem nieustannym jej prenumeratorem i nieraz podzielałem się z Wami dobremi i złymi wiadomościami z naszego powiatu.

Powodem tego było prześladowanie, jakie cierpiełem przez lat kilkanaście od moich wrogów politycznych, starających się zgnieść mnie materyalnie i moralnie, ponieważ byłem im solą w oku, krytykując na każdym kroku ich nieprawość. Wrogowie moi dokonali wiele na moją zgubę, ponieważ przez czas kilkuletniego prześladowania, zrujnowali mnie majątkowo. Padłem ofiarą niesprawiedliwych wyroków z ich winy, cierpiełem niesłusznie w więzieniu dla ich pociechy, a ztąd też poniosłem wielką stratę na swym majątku, i dotychczas muszę się borykać z biedą i niedostatkiem, który odczuwa również i moja rodzina.

Z tych powodów upadłem nieco na duchu i nie miałem nawet odwagi występować publicznie do dalszej walki, przeciw przemocy wrogów, zwłaszcza że za sobą nie miałem potrzebnej pomocy.

Dzisiaj się wiele zmieniło. Wrogowie prawdy i sprawiedliwości, którzy mnie dręczyli, powołani zostali przez sprawiedliwość bożą po odebranie zasłużonej zapłaty, którzy w końcu życia uznali moją krzywdę, lecz mi jej nie zwrócili, bo nie mogli.

Lecz pomimo tego wszystkiego nie odstąpiłem od zasad, jakimi się przejąłem i wyczerpałem z naszej kochanej gazetki „Wieńca-Pszczółki“, chociaż w obecnych czasach powstało tyle nowych gazet, wydawanych przez różnych opiekunów i przyjaciół ludu, robiących interesy własne na chłopskiej skórze.

Pan Jezus nauczając o fałszywych prorokach powiedział: „Po owocach ich poznacie je“.

Dla tego Bracia kochani i my którzy stoimy silnie przy sztandarze Chrystusa, powinniśmy byli dobrze poznać narzucających się nam opiekunów *po ich owocach*, jakie i dla kogo rodzą.

Wiadomo Wam Bracia, że wielki prorok Stapiński przepowiadał już dawno, że gdy ludowcy przyjdą do władzy, to się wszystko zmieni dla ludu! A przecie pomimo tego, że ludowcy mają w parlamencie dosyć znaczną liczbę głosów, przecie dla ludności wiejskiej, a zwłaszcza robotniczej, nie nastąpiła żadna zmiana w dobrobycie.

Lepsza dola przypadła tylko Stapińskiemu i tym, których on poobsadzał w „Banku parcelacyjnym“ i w agencjach „Wisły“.

Lud jak płacił wielkie podatki tak płaci, drożyzna, tak dla rolników jak robotników, daje się coraz bardziej we znaki i coraz bardziej „drze nagi gołego“, a obaj coraz to niżej upadają i słabną. Coraz to więcej banków i kas rozmaitych tworzy się po wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet po wsiach, a lud potrzebuje coraz więcej i więcej pieniędzy, że kasy nie mogą wystarczyć pożyczek. *Nie ma ani śladu* tej dobroci, jaką przepowiadał Stapiński i jego pomocnicy. Każdy niemal kawałek gruntu jest obdłużony, we wszystkich kasach, przeważnie żydowskich, jest tysiące członków pożyczających. Kasy się bogacą procentami, wynika stąd mnóstwo procesów i grunta gospodarskie przechodzą przez licytacje w ręce żydów, a lud jęczy pod ciężarem długów, pomimo, że lud emigrując za zarobkiem do Prus i Ameryki, przynosi do kraju miliony, jednak braku pieniędzy nie może nigdy zaspokoić.

Gdzie się to wszystko mieści?

Mogę otwarcie odpowiedzieć, że wszystkie te miliony, wytworzone ręką rolnika i robotnika, toną w *bezdennych kieszeniach żydów*, jak w oceanie.

Że to jest prawdą, potrzeba się tylko rozpatrzyć po naszych miastach, miasteczkach

kach i wioskach, a spostrzeżemy, że żydzi znani nam przed kilkunastu laty, jako szmaciarze i szczeciniarze jedni dziś posiadają bogate sklepy po wsiach i miasteczkach, inni posiadają wielkie obszary ziemi, pochodzącej już z rąk chłopów, lub też z bogatych niegdyś szlacheckich dworów, inni zaś posiadają wielkie sumy w gotówce i zakładają kasy pożyczkowe po miasteczkach.

Zkąd żydzi przyszli do takich majątków? To jest przecie naród skazany na tułaczkę!

Co sprawiło upadek naszego ludu polskiego tak rolniczego, jak też robotniczego?

Co sprawiło bogactwo narodu żydowskiego w Galicyi?

Każdy człowiek myślący z zastanowieniem, musi przyznać, że przyczyną zubożenia się żydów jest ich: „narodowa zgoda i jedność“. Żydzi pomimo, że są porozrzucani pomiędzy innymi narodami, tworzą jakoby jedną rodzinę i wszyscy wzajemnie się popierają bogatszy wspiera biedniejszego nigdy go nie wyzyska, a jak ich przełożeni coś uradzą, do tego wszyscy się stosują i nikt inaczej robić nie może. Skutkiem takiej zgody, żydzi się nie wynaradawiają, ani też swej religii nie odstępują, owszem dumni ze swego bytu, coraz bardziej się organizują i zdobywają coraz więcej bogactwa od innych narodów, a przezważnie w naszym kraju zdobyli wielkie majątki, gdyż opanowali cały handel, zgarnęli wielkie kapitały i posiadli wielkie własności ziemskie.

Dlatego rzadko się zdarza, aby który żyd był ubogi szczególnie na wsi, bo chociaż na pozór zdaje się, że żyd okryty łachmanami jest bardzo ubogi, w rzeczywistości tak nie jest, bo żydzi zwykle używają pozornego ubóstwa do wzbudzania litości u ludzi. Są tego wielkie dowody po wsiach, gdzie żydzi włóczą się po wsi w brudnym ubraniu i z worami, za drobnym handlem, a częstokroć, tacy żydzi mają grube pieniądze.

Jeżeli który żyd przypadkiem popadnie w jakieś nieszczęście, to się inni na niego składają i nie dadzą mu upaść.

A u nas Polaków i chrześcijan?

Zupełnie przeciwnie!

Z bolem serca trzeba powiedzieć, że w szczęściu tylko mamy przyjaciół, a gdy przyjdzie ciężka chwila to nas wszyscy odstępują a co gorsza, nieszczęśliwemu urągają najbardziej ci, którzy ze szczęścia tego człeka korzystali.

Dzieje się to przez brak nauki, oświaty, brak jedności i miłości braterskiej i narodowej. Toż dzisiaj aż przykro słuchać i czytać o tej niezgodzie i rozdwojeniu naszego ludu polskiego, bo każdy ciągnie w swoją stronę. Nawet pomiędzy chłopami nastąpiło wielkie rozdwojenie, rozdzieliły stronnictwa, a chłopci żyjąc w jednej gminie, zamiast wspólnie się naradzić nad dobrem całej gminy, podzieleni są na stronnictwa, i wzajemnie się zwalczają, starając się o zdobycie większości dla swego stronnictwa, a nie o większe dobro dla całej gminy. Niezgoda na wsi nastąpiła dopiero od ostatnich wyborów do parlamentu kiedy to ludowcy rozwinawszy wielką agitację wyborczą, poczęli zwalczać wszystko, co nie było ludowcem. Oni to zasiali to wielką niezgodę pomiędzy chłopami na wsi, a mistrzem tego jest p. Stapiński, który rozdzielił lud wiejski na dwa obozy a podniósłszy hasło wyborcze: „Wybierajcie chłopów na posła“, pociągnął za sobą rzeszę chłopów w niektórych powiatach zwłaszcza w tych, do których przedtem żadne pismo ludowe nie dochodziło.

Przez rozszerzenie „Przyjaciela ludu“, którego stopy dochodziły bezpłatnie do każdej prawie gminy, a na wydanie którego, Stapiński brał całą garścią fundusze z banku parcelacyjnego, uwierzył lud wiejski, wszystkim obietnicom Stapińskiego, że on tylko zbawić może chłopów, gdy z wybranymi posłami w parlamencie, oprze się traktatom handlowym, które on przedstawia w rażącym świetle, przeciw powszechnemu zabezpieczeniu na starość które także Stapiński przedstawiał jako największą klęskę dla rolników. Lecz lud wiejski sromotnie zawiódł się na obietnicach Stapińskiego, a mądrzejsi chłopci poznali się na tych sztuczkach jego niebawem, bo już na wiecu w Tarnobrzegu, kiedy to porozumiewało się z wielkimi rolnikami podczas

wyborów sejmowych, zachwalał i polecał na posłów szlachciców i hr. Tarnowskiego z Dzikowa, twierdząc, że sprawa ludowa wymaga tego, aby zrobić ustępstwo szlachcicom w kilku powiatach.

Jan Bajdas z Niskiego.

❖ ❖ ❖ Kronika. ❖ ❖ ❖

Bielsko-Biała. Do dzisiejszego numeru „Wieńca-Pszczółki” dołączamy 7. numer „Niewiasty”.

— Od pierwszego czerwca br. jest bufet w „Domu polskim” do wydzierżawienia. W tej sprawie odbędzie się we wtorek 12. kwietnia zaraz po odczycie pierwsze wspólne posiedzenie wydziałów wszystkich związków: „Związku chrześc. rob. i robotnic” — „Związku zawodowego” — „Sokoła” oraz „Koła bielskiego T. S. L.” — Na liczne zapytania w sprawie rozsiewanych, fałszywych wieści przez dawnego bufetowego pana Józefa Tlałkę jakoby jemu „Spółka” „Domu polskiego” była przeszło 1000 kor. winna, oświadczamy, że rzecz ma się właśnie przeciwnie, gdyż p. Tlałka został Spółce winien przeszło 1200 koron za czynsz z bufetu. Sprawa oparła się o sąd i spółka proces wygrała.

Czy potrzebne jest zabezpieczenie na starość? Krzyczą ludowcy i za nimi gospodarze że „włościanom” nie potrzeba zabezpieczenia społecznego. Otóż w jednym piśmie ludowem znajdujemy opis następujących dwu wypadków:

O podpalenie. Piszą nam z Nowego Sącza: Przed ławą przysięgłych stał oskarżony o podpalenie Stanisław Gucwa, starzec 73 letni, głuchy i ułomny. Człowieka tego utrzymywała gmina Biała Górna w powiecie grybowskim. Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, uwolnił podsądnego, który nie słysząc nic, nie wiedział, co się ma z nim stać. Dopiero obrońca, dr. Bogulski zawiadomił go, że został uwolniony. — Z przerażeniem roztworzył ręce ów starzec i zawołał: „Gdzie ja się biedny teraz podzieję”?

Zasądzenie 75 letniej staruszki. Przed przysięgłymi w Rzeszowie stała 75 letnia Ewa Kobylarzowa, oskarżona o podpalenie. Kobylarzowa jest kaleką i mieszkła w ostatnim czasie u gospodarza Hałaty w Majdanie. Gdy z powodu kłótni wyrzucono ją z domu, zakradła się w nocy i podpaliła chatę, która doszczętnie zgorzała. Kobylarzowa przyznała się do winy i została zasądzona na 3 lata więzienia!

Ta nie będzie się troszczyć o to, gdzie się podzieje na starość! To są wypadki ze wsi, z życia włościan takich, co posiadają kawałek ziemi. — Dowód to niezbity, że zabezpieczenie wszystkim potrzebne.

Sprostowanie. Na podstawie §. 19 ust. pras. proszę o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 12 „Wieńca-Pszczółki” z dnia 20. marca 1910. umieścił pan Artur Garfunkel sprostowanie wiadomości, umieszczonej w jednym z poprzednich numerów, a dotyczącej nadużyć popełnionych przez firmę „Augenblick” w Oświęcimiu.

W sprostowaniu swem, zrobił mi pan Garfunkel zarzut nieuczciwego postępowania i nieuczciwej konkurencji, na co odpowiadam: Nieprawdą jest jakoby ja był sprawcą doniesień karnych przeciwko firmie „Augenblick” wniesionych; nieprawdą jest jakoby ja prowadził przeciwko firmie konkurencyję nieuczciwą; nieprawdą jest, jakoby ja mój kantor wymiany w sposób niewłaściwy prowadził.

Prawdą natomiast jest że pan Garfunkel jest dla mnie osobą obojętną i ani czynności jego ani też jego kantoru wcale nie kontroluję; nieprawdą jest, jakoby ja zorganizował całą bandę naganiaczy płatnych, odciągających ludzi od kantoru firmy Augenblick.

Wreszcie prawdą jest, że odkad prowadzę kantor wymiany t. j. od lat blisko dwudziestu, nikt się na mnie nie żalił, nie podnoszono przeciwko mnie żadnych zgłoszeń, ani żalów ani prywatnie, ani sądownie, ani publicznie, ani ustnie ani też w gazetach.

Z poważaniem M. Wasserberger.

Od redakcyi. W sprawie kantoru wymiany firmy Augenblik i Sp. otrzymaliśmy jeszcze jedno sprostowanie od Kornbluma. Nie umieszczamy go jednak, gdyż otrzymaliśmy też z sądu poświadczenie, które poniżej podajemy. Oświadczamy tedy, że więcej żadnych w tej sprawie sprostowań ani notatek nie przyjmujemy, aż do zakończenia sporu w sądzie, bo zresztą na takie spory nie mamy miejsca w gazecie.

Poświadczenie. Na żądanie p. p. Artura Garfunkla i Samuela Zeitingera, właścicieli firmy prot. Augenblick & Ska. w Oświęcimiu, stwierdza się niniejszem ze strony podpisanego sądu, że przeciw wyżej wspomnianym właścicielom tejże firmy nie toczy się żadne śledztwo karne, jak tylko dochodzenia przygotowawcze po myśli par. 451 i 3 p. k., mające na celu ustalenie przedmiotowej i podmiotowej istoty czynu, i to na skutek anonimowych doniesień ze strony wykrytego Henryka Herscha Kornbluma wnoszonych.

Zaznacza się zarazem, że wyżej wspomniani właściciele firmy przeciwko wyżej wspomnianemu sprawcy anonimowych doniesień Henrykowi Kornblumowi wniosli skargi o obrazę czci, par. 487 u. k.

Ck. Sąd pow. w Oświęcimiu oddział II.

Kozy. W niedzielę 17. kwietnia obchodzi „Bratnia pomoc“ w Kozach uroczystości rocznicę poświęcenia domu i oddania tegoż pod opiekę świętego Józefa. Program: rano o godzinie 10-tej uroczyste nabożeństwo, po obiedzie konferencja delegatów, o godz. 3-ciej po południu publiczne zgromadzenie.

Nowe obostrzenie przepisów imigracyjnych w Ameryce. P.T.E. otrzymało wiadomość, że przez amerykańskie władze emigracyjne zaprowadzone zostało nowe obostrzenie przepisów imigracyjnych w tym mianowicie kierunku, że odtąd nie będą dopuszczani do lądowania tacy emigranci, którzy nie przywieźli z sobą gotówki przynajmniej 25 talarów lecz mają ją otrzymać przed wylądowaniem od krewnych lub znajomych, przebywających w Ameryce, co dotychczas było talarowane. Należy tedy przestrzegać przed udawaniem się do

Ameryki takich wychodźców, którzy oprócz zapłaconej jazdy łądem i morzem nie posiadają przy sobie wymienionej wyżej gotówki oraz dokładnego adresu krewnych lub znajomych w Ameryce.

Pielgrzymka do Maria Lourdes, Rzym, Loreto, która opuszcza Wiedeń 24. kwietnia i 24 sierpnia 1910, obiera kierunek: Wiedeń. Villach, Pontafel, Medyolan, Marsylia, Lourdes, Nicea, Genua, Piza, Rzym. Loreto, Bolonia, Padwa, Pontafel, Villach, Wiedeń. — Programów można dostać u Wielebnego księdza Franciszka Semmelhofera, proboszcza w Waidmannsfeld Austrii dolna, i Antoniego Gradla we Wiedniu I. Operngasse 10.

Z Trzebini. Jeszcze o wyborach gminnych piszę: Artykuł z dnia 13. lutego w numerze 7 Wieńca-Pszczółki o wyborach w Trzebini dał powód upadłemu kandydatowi na wójta, p. Pawłowi Bembenkowi do napadnięcia mnie, pewnego razu gdy wychodził z kościoła, jakobym ja ten artykuł napisał i księdza proboszcza opisał. Zaraz w drodze powiedziałem Bembenkowi kilka słów otwartych, a resztę dopowiem mu obecnie nie ze złośliwości ale w dobrej woli dla prawdy i słuszności. Co się tyczy wyborów, to wybór naczelnika ciągnął się od jesieni 1908 roku, czy od początku 1909, gdyż wtym czasie były wybory do rady gminnej. Przez rok stał rekurs. W tym dopiero roku przyszło w styczniu do wyboru zwierzchności. Pierwszy raz, gdy zjechał Komisarz ze Starostwa zastrejkowało dziewięciu radnych, i pomimo wezwań p. Komisarza do wyboru się nie stawili, i wybór się nie odbył. Dopiero po drugi raz zjechał komisarz i ta zacięta walka się rozegrała. I tak kandydat był na wójta tylko jeden, który się przemocą pchał. Tym kandydatem był Paweł Bembenek, kolejarz. Ten miał sa sobą dziewięciu głosów ze swoim, dziewięciu zaś radnych nie chciało się zgodzić na Bembenka, i z tego powodu powstał ten pierwszy strejk. Dopiero wybory powtórne zrobiły koniec.

Naczelnikiem gminy Trzebini wsi. został wybrany właściciel tutejszej odlewni

żelaza, inżynier p. Karol Rudolphi. P. Rudolphi ma być człowiekiem bardzo uczciwym i spodziewamy się, że sobie wyrobi szacunek, poważanie i dalsze zaufanie w gminie. Nie piszę tego z jakiegoś przypodobania, ale piszę na podstawie informacji z Krakowa od mojej rodziny, która zna bardzo dobrze tak pana inżyniera, jako też i jego rodzinę. Panu Bembenkowi za niesłuszne zarzucenie mi, jakobym ja księdza proboszcza miał opisać, tyle napiszę. Ja działałam i piszę zawsze otwarcie i podpisuję to pełnem nazwiskiem mojem. Wiedzą ludzie kim i jakim jestem. Ty zaś panie Bembenek chciałeś być wójtem i opiekunem ludności, a na posiedzeniu rady gminnej przed rokiem postawiłeś cenę placu budowlanego na wysokości dzisiejszej, bo aż 40 ct. za metr kwadratowy dla ludzi biednych. Taki to ma być obrońca III. koła tych najbiedniejszych? Takich opiekunów to ja znam dobrze, i podobnych Tobie, panie Bembenek, mam na sercu. Czemu to dawniej nie zrodziło się w twojej duszy to, czem się dzisiaj robisz? Dzisiajnosisz dużo tytułów na sobie. Jesteś prezesem Sokoła, prezesem włościańskiej drużyny teatralnej, dyrektorem spółki spożywczej i to zawodowym, jak się sam mianujesz.

Pod względem politycznym raz uchodźsz za narodowego demokratę, raz za stojałowczyka, raz za klerykała i antysmitę krakowskiego. Kupiłeś sobie i sukmanę, w której się odbywały twoje występy paradne na festynach i na przedstawieniach. A czy to wszystko z miłości, panie Bembenek? Czy to dla idei? czy to z poświęcenia? Nie! Wszystko się to robiło dla interesu, bo się miało oddawna apetyt na naczelnika gminy. —

Pokazało się to teraz przy żądaniu pensyi ze spółki spożywczej, gdzie powiedziałeś: „Nie zrobiliście mię wójtem, to mi płacicie pensyę; żądam 60 koron miesięcznie!” Podnosiłeś to publicznie i świadkiem jest Wojciech Piątek.

Grzegorz Skórkiewicz.

Znajdą pracę.

I. W KRAJU.

Krajowe Biuro pracy we Lwowie ogłasza dnia 18. marca 1910, następujące miejsca wolne:

1 pisarz gospodarski z płacą odpowiednią do kwalifikacyi. Adres: Zarząd dóbr Spasów, p. Tartaków. 1 mleczarz lub mleczarka, warunki i adres jak wyżej, 2 dozorców, jeden do koni, drugi do robót polnych. Dla żonatych dozorców płaca 90 K. 11 cetn. zboża, $\frac{1}{2}$ mrg. pola, mieszkanie, 12 fur drzewa, 2 ltr. mleka dziennie i 50% szkód, dla kawalerów wikt, 180 K. pomieszkanie i pranie. Wymagane świadectwa służbowe i książeczki. Zaraz! Adres: Zarząd dóbr Niedzwiednia, p. Turynka. 4 fernali na wikt lub ordynaryę, od 18—27 lat, Polaków, 70—80 K. rocznie, 10 cetn. zboża, 400 sążni pola, mieszkanie, 10 fur drzewa, 1 ltr. mleka dziennie, w razie pilności 15 K. remuneracyi. Wymagane świadectwa służbowe i książeczki. Adres: jak wyżej. 6 fernali żonatych, Polaków (żony w razie potrzeby doić krowy), zwrot kosztów podróży. Inne warunki należy podać. Adres: Paweł Korytko, Suchodół p. Husiatyn — zaraz! 1 pomocnik ogrodnicy. Adres: Burghard, ogród miejski, Drohobycz. 1 czeladnik brązowniczy; 1 ogrodnik, kawaler; 4 czeladników ślusarskich; 1 stelmach; 3 czeladników stolarskich; 1 stelmach, żonaty, 120 K., 9 krc. zboża, 6 krc. kartofli, 1 ltr. mleka, mieszkanie i opał, kawaler: 120 kor. wikt, mieszkanie i opał. Adres: Zarząd dóbr Miskołyzy, p. Uście zielone, powiat Buczacz. 2 czeladników krawieckich; 5 dziewcząt do drukarni; 2 czeladników szewskich; 2 prasowaczy; 4 prasowaczki; 20 cieśli, Polaków, 3 — 3 K. 60 dziennie. Adres: Maksymilian Szpondrowski, Lwów, ul. Sadownicka 57. 3 robotników, młodych Polaków do roboty ciesielskiej, 2 K. 40 h. do 2 K. 80 h. Adres: ten sam. 1 furman do pary koni roboczych, żonaty, 65 koron mieszkanie, opał, kobieta na drobną posługę domową 5 K. Adres: ten sam. 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek;

20 nianek; 4 uczniów do ślusarza; 1 służąca do wszystkiego, albo dziewczyna około 15 lat, do 4 osób. Płaca 90 — 100 kor. rocznie, co 2 niedziela wolna, w razie pilności prezenta. Robota koło domu lekka, wikt z państwem. Adres: Gofryk, kierownik szkoły w Waniowie, p. Bełż. 1 uczeń do introligatora; 2 uczniów do kowala; 1 uczeń do malarza szyldów; 1 uczeń do lakiernika.

Brody: 6 parobków z rodzinami (chłopcy do koni, dziewczęta do dojenia krów) 80 K. 10 krc. zboża twardego, 1 litr mleka dziennie, 8 fur opału, ogród po 2 latach służby, 20 K. zwrot kosztów podróży zaraz! Adres: Schnell, Stare Brody. 5 fornalni na ordynaryę z rodzinami, 80 koron, 12 korcy zboża, 1 litr mleka dziennie, mieszkanie, opał, zaraz! Adres: Zarząd dóbr Suchowola p. Brody. 1 uczeń do introligatora; 1 dozorca gospodarczy z płacą wedle umowy. Adres: Zarząd dóbr Wysocko, p. Zabłotce. 1 gumieny z płacą wedle umowy, Adres: jak wyżej. 1 czeladnik introligatorski; 2 chłopaków do stolarza; 1 uczeń do szewca; 1 czeladnik szewski.

Limanowa: 1 fornal — zaraz 140 K. i wikt. Po kwartale zwrot kosztów podróży. 1 służąca, zaraz! 10 kor. i więcej, zwrot kosztów podróży.

Nowy-Sącz: 3 dziewczęta do krów i gospodarstwa do końca r. 1910, 16 kor. mies. wikt i podróż, zaraz! 1 kucharz żonaty w średnim wieku, bezdzietny, zaraz! 2 kucharki starsze, rutynowane, 24 koron, zaraz!

Oświęcim: 3 dziewczęta do krów i do wszystkiego 160—200 kor. i utrzymanie. 1 dziewczyna do wszystkiego, 12 — 14 K. mies. i utrzymanie. 1 uczeń do rymarza; 1 chłopak do nauki kominiarskiej; 1 chłopak do koni z płacą 120 koron i wiktem; 1 dziewczyna do gospodarstwa, 120 kor. i wikt. 6 dziewczek-robotnic, zaraz! 180 koron

i wikt. Umowa od 1-go listopada. 2 terminatorów malarskich.

Wadowice: 1 służąca do krów we dworze, 160 K. i wikt. 1 parobek do koni 150 koron i wikt. 1 służąca do kuchni do dworu, 160 K. i utrzymanie.

Sanok: 3 parobków; 5 dziewczki; 1 pastuch; 3 służące; 1 szafarka do dworu; 1 praczka do dworu; 1 karbownik na wikt; 1 ogrodnik, kawaler; 1 furman do kopalni nafty; 2 pokojowe.

Myślenice: 1 czeladnik krawiecki — zaraz! 2 chłopaków do krawca.

Dąbrowa: 1 bona - Niemka w wieku 30—40 lat, do 2 dzieci, zaraz!

II. POZA GRANICE KRAJU:

Limanowa: 10 chłopców — wozaków do kopalni węgla na Morawy, zaraz! 2 K. 40 h. dziennie, mieszkanie, opał, światło bezpłatnie.

Do BOŚNII: 1 lakiernik wozów i tapicer powozowy, 20 K. mies. i mieszkanie, robota od 6 rano do 7 wieczór-zaraz! Adres: Peter P. Wagner, Wagenmeister u. Wagenbauer, Banjaluka (Bośnia). Zgłoszenia przyjmuje: Krajowe-Biuro pracy we Lwowie.

Kossów: 280 robotników rolnych do Rumunii z płacą 18—28 K. mies. i wiktem. 120 robotników rolnych do Rumunii, 18 — 26 K. mies. i wikt.

Odpowiedzi redakcyi. Sz. Józefowej Schub. i przyjaciół w Mor. Ostrawie. Za życzenia i święcone Bóg zapłać!

Szan. p. Jędrzej Kulczyk w Babicach. O sprawie koncesyi szynkarskich piszemy dziś obszerniej i dajemy wszelkie możliwe wyjaśnienia i wzór podania o koncesyę. Zwoływanie zgromadzeń w celu wypowiedzenia życzeń ludności w tej sprawie, będzie rzeczywiście pożyteczne — głównie dlatego, aby rząd krajowy przekonał się, jakie powszechne jest pragnienie ludności, aby z wygaśnięciem prawa propinacyi, nastąpiła gruntowna reforma szynkarstwa. Więcej w osobnym liście.

Wasze zdrowie

odzyskacie! Wasze osłabienie i bólesci znikną. Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne, sen zdrowy. Wasz ogólny stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego fluidu Fellera z marką „ELSA-FLUID“. Próbný tuzin 5 koron franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. FELLER w Stubicach Elsaplac Nr. 18 Kroacya.

Po przebyciu odry

jest Emulsya SCOTTA najpewniejszym środkiem, zapobiegającym poważniejszym chorobom. Kto EMULSYI SCOTTA po raz pierwszy próbuje, zdumiewa się, jak ona szybko potrafi wznawiać zanikłe siły. Dobra sława, jakiej

EMULSYA SCOTTA



wszędzie zażywa, polega głównie na czystości i wyborności wszystkich jej składników.

Nawet na nawrażliwszy żołądek i najbardziej osłabiony organizm wywiera

EMULSYA SCOTTA

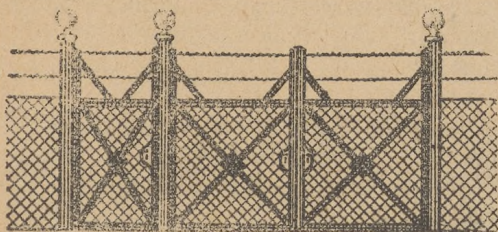
najkorzystniejszy wpływ.

Tylko EMULSYA SCOTTA jest prawdziwym i niezrównanym wzorem emulsyi.

Prawdziwa tylko z tą marką. „Również w lecie nadzwyczaj skuteczna — ry-teczna”. —
bakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Wyroby rozmaitej ślusarskiej artystycznej roboty, jak: płoty, kraty, schody, okna, nagrobki itd. dalej miynki do mełcia zboża, pompy, oraz reperacje maszyn rolniczych, również oniklowanie i ocenowanie naczyń wykonuje gustownie, artystycznie po przystępnych cenach

20—1

Józef Słanina,

BIELSKO, Graben 1. 11.

2 czeladników

do budowlanej roboty i 2 uczni przyjmie zaraz

Józef Słanina

4—1

zakład ślusarski i oniklowania Bielsko.

Kupujcie ziemię

tylko z wolnej ręki, poje dyncze gospodarstwa, z budynkami; takie najlepiej się opłaci, gdyż się zaraz przychodzi do gotowego chleba. Teraz na wiosnę najlepiej kupować:

1) **20 morgów dobrego pola**, budynki gospodarskie, w dobrym stanie, prócz tego kamienica parterowa: 4 pokoje, 2 kuchnie, ze spiżarnią balkon itd. w mieście, gdzie kościół, szkoła, kolej. Cena 48 tys. kor.

2) **14 morgów I klasy**, w mieście powiatowem, w cudownie pięknym położeniu; w tem około 3 morgi ogrodu, budynki z komfortem urządzone; dla emerytów najlepiej się nadaje. Cena 26 tys. koron.

3) **6 morgów pola równego** w jednej parceli, w tem 1 morga łąki, budynki nowe. Cena 8.600 kor.; można przejąć dług.

4) **6 morgów z budynkami**; prawo do gminnych lasów i pastwisk., ogród piękny; lasu 3 ćwierci morga. Cena 4.600 kor. Można na wy-płat kupić.

Także wiele innych realności; młyn wodny i tartak tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje:

Franciszek Pindelski

w **TARNAWIE** pocz. Dobromil.

Na odpowiedź dołączyć markę!

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikołasza. — Niemcy: Loewenapothek Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.



Karty okrętowe!



Polskie Towarzystwo Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesyję otwo-
rzyło w Krakowie (narazie ul. Kolejowa 3.) własne

BIURO PODRÓŻY,

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich półn. i połudn.



AMERYKI.



Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzy-
sku i strat.

Założone dla opieki nad wychodźcami Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie ułatwia
znalezienie pracy w kraju i zagranicą i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro pośrednictwa pracy;
opiekuje się ono także wychodźcami, udającymi się za morze, pouczając ich, kiedy, jak, któredy i
dokąd jechać należy, i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro informacyjne w sprawach wychodźstwa
zamorskiego, i koncesyonowane biuro podróży. Dla Polaków przebywających na obczyźnie utrzymuje
przy głównem swem biurze bezpłatną wypożyczalnię książek; wydaje własną gazetę, poświęconą
sprawom wychodźstwa p. t. „Polski Przegląd Emigracyjny”; utrzymuje bezpłatnie biuro porady pra-
wnej dla wychodźców, ułatwia im nabywanie książek, zapisywanie gazet, zakładanie towarzystw
oraz załatwienie rozmaitych spraw w kraju, utrzymuje własne biura za granicą, wydaje przewodniki
po obcych krajach i słowniki cudzoziemskich języków, ułożone dla użytku polskich robotników itd. itd.
P. T. E. jest instytucją bezpartyjną, mającą na celu wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa i pol-
skich wychodźców.

Kto więc udaje się za pracę na obczyznę lub wyjeżdża do Ameryki, powinien przedewszystkiem
zwrócić się do

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie **ul. Kolejowa 3.**

(Na dworcu kolejowym krakowskim stale przebywa przy nadejściu pociągu wysłaniec Towa-
rzystwa w uniformie z literami P. T. E.)



Parcelacya.



„Z parcelacyi dóbr Brześciany powiat Sambor
są do sprzedania role, łąki, las, również budynki
po rozmaitych cenach. Tamże do nabycia folwark
215 morgów z zasiewami i budynkami za 130.000
kron. Zgłoszenia przyjmuje sam właściciel

6 - 1

Feliks Passakas

Brześciany grunta Rajtarowice.

Franciszek Tomiczek

majster murarski

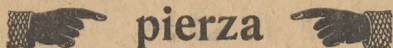
oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu biał-
skiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wy-
konania wszelkich planów i kosztorysów na bu-
dynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w za-
wodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką
gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi
zleceń po cenach umiarkowanych.

Najlepsze zakupno czeskiego



pierz

Nowe, dobre, szare czyste, elastyczne pierze 3 kg. 10 kr. — 5 kg. lepszego 12 kr., 5 kg. najlepszego 16 kr. — Jedno zakupno wystarcza do przekonania. Wysyłam opłatnie za zaliczką Wymiana lub zwrot towaru za wynagrodzeniem portoryum dozwolone. Przy zamówieniu proszę podać Nr. 26.

JOHANNA POLATSCHEK,

Janowitz a. d. Angel ad Klattau.

3-3

Czeladnika na pewną stałą pracę i **uczni**a przyjmie zaraz

Jerzy Snatzki kołodziej w Kamienicy 3-2 poczta loco. pod Bielskiem.

Nigdy nie
=
zmienie!

40-9

mego mydła z konikiem z mleka liliowego odkąd używam mydła wyrabianego przez Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem to mydło jest najskuteczniejszym i najlepszym z wszelkich mydeł medycynalnych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej i gładkiej skóry. Kawatek 80 halerzy do nabycia we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach.

Dr. Józef Łodygowski

otworzył

kancelaryę adwokacką

w ŻYWCU.

Kancelarya adwokata

D^{ra} ARONSOHNA

znajduje się obecnie w domu p. Adolfa Körbla w Białej, przy ulicy głównej Nr. 5., gdzie biuro banku związkowego na I. piętrze. — 3-2

Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecienia. Każdemu bez wyjątku, na wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od 2-4 kor. — i więcej w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:

„SAMOPOMOC“ krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we LWOWIE ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincji. Warunki tak dogodne jak nigdzie!

**Moczenie
w łóżku.**

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia 32-22 lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 14. BAWARYA.